Piotr Szreniawski

Własność a obywatelstwo

Abstrakt

Między pojęciami własności i obywatelstwa istnieje wiele analogii. Obie te kategorie wywodzą się ze starożytności i związane są z panującymi rozwiązaniami ustrojowymi. Należy dostrzegać zależności między własnością i obywatelstwem. Wielkie znaczenie dla budowania szacunku dla własności i dla praw obywateli mają edukacja i wychowanie.

Słowa kluczowe

własność, obywatelstwo, państwo, władza.

Wstęp

Wczesne motywacje dziecka nakierowane są na posiadanie prywatne i dopiero w procesie socjalizacji dziecko uczy się dzielić[1]. Własność państwowa może być postrzegana jako własność wspólna wszystkich obywateli. Za praźródło własności uznaje się niekiedy instytucję tabu – w tym przypadku istotą własności byłby zakaz dotykania czegoś przez osoby nieupoważnione[2]. Pojęcie własności w filozofii odnosi się do cechy danego przedmiotu. Własnością obywatela w tym znaczeniu jest udział w sprawach publicznych czy też nawet udział we władzy. Władza i własność w wielu wypadkach są ze sobą ściśle powiązane – i to nie tylko w wymiarze posiadania władzy nad własnymi rzeczami[3]. Coś własnego to także coś bliskiego, w przeciwstawieniu do czegoś obcego. Moje własne państwo to zarówno państwo władcy absolutnego, jak też państwo obywatela związanego ze swoją ojczyzną. Własne poglądy to poglądy autonomiczne, w przeciwieństwie do poglądów narzuconych. Lecz jednostka, wychowana w danym otoczeniu i w oparciu o usłyszane idee, w pewnym sensie wypracowuje poglądy właśnie w odniesieniu do procesu socjalizacji.

1. Pojęcie obywatelstwa

Pojęcie obywatelstwa może obejmować tylko najbogatsze jednostki albo dotyczyć szerszych kręgów społeczeństwa[4]. Dostęp do praw i dostęp do rzeczy w pewnym sensie

---

[1] Z. Zaleski, *Psychologia własności i prywatności*, Warszawa 2003, s. 22.

[2] W. Kwaśnicki, *Historia myśli liberalnej*, Warszawa 2000, s. 245.

[3] J. Jeżewski, *Administracja pod rządem prawa cywilnego. Z badań porównawczych nauki prawa administracyjnego*, Wrocław 1974, s. 140.

[4] L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, T. 1. *Własność i władza – o konieczności socjalizmu*, Poznań 1991, s. 32.

są ze sobą powiązane, choć proporcje podziału praw i podziału dóbr w szczegółach mogą się różnić. Władza autorytarna może posługiwać się metodami reglamentacji dóbr dla skłonienia członków społeczności do posłuchu, z drugiej strony majętni przedsiębiorcy chętnie przekażą władzę w ręce kandydata, który pozwoli im na bezproblemowe powiększanie ich bogactw. Przepychanki między rozumianą podmiotowo władzą a jednostkami skupiającymi rozległą własność mogą polegać na próbach wykorzystania i przechytrzenia jednej strony przez drugą, ale w większości wypadków spory toczą się tylko o szczegóły, a rządzący i posiadający wzajemnie się wspierają. Dobro wspólne w tym przypadku odnosi się zatem głównie do interesów wybranych grup, ograniczając dostęp do ekskluzywnych praw i rozległych własności tylko do kręgów niedostępnych dla ogółu obywateli. Obywatelstwo w tym kontekście ukazuje się jako przydatny, ale niewystarczający czynnik związany czy to z władzą, czy z własnością.

Sama przynależność do rozwiniętego państwa może wywoływać dumę i skłaniać do służenia temu państwu z całego serca. Z drugiej strony podział dóbr należących do wspólnoty państwowej może być mniej lub bardziej równy, albo mniej lub bardziej motywować do aktywności. Starożytni myśliciele wielokrotnie podkreślali znaczenie stanu średniego i mówili o szkodliwości zbyt dużego rozwarstwienia majątkowego. Obecnie bardzo odlegli jesteśmy od równości majątkowej wszystkich obywateli, a niemożność oddziaływania w oparciu o swoje talenty bardziej wynika z uprzywilejowania powiązań politycznych niż z ograniczania przedsiębiorczości. Pozornie to biurokracja czy system podatkowy są ograniczeniami dla jednostek aktywnych, ale zjawiska te należy postrzegać tylko jako objawy głębszych patologii. Krytykowanie przez przedsiębiorców systemu podatkowego może być postrzegane jako przejaw ich pazerności i nieumiejętności dostrzegania gorszego losu większości członków społeczeństwa, zaś biurokracja najbardziej negatywnie oddziałuje wtedy, kiedy nie jest biurokracją, czyli kiedy opiera swoje działania na poleceniach i powiązaniach, a nie na fachowości i bezosobowości.

Rządy idei mogą przybierać różną postać. Ideologie przenikają działania społeczeństw, wpływając na relacje międzyludzkie i na zachowania jednostek. Ideologie polityczne, gospodarcze czy religijne wpływają na tworzone prawa, ale także na stopień i sposoby przestrzegania praw. Ideologie okazują się być właścicielami obywateli, którzy zachowują się zgodnie z wpojonymi im programami. Podmioty ucieleśniające takie ideologie, czyli np. związki wyznaniowe czy partie polityczne, mogą działać we własnym interesie. Dobry ustrój, rozumiany nie jako zagadnienie tylko organizacyjne, ale także gospodarcze i polityczne, zachęca takie podmioty do pozytywnych działań. Pamiętać przy tym należy, że to właśnie takie podmioty, wykorzystujące dostępne ideologie, w dużej mierze kształtują ustrój, czy to wpływając na tworzone normy prawne, czy kształtując postawy obywateli.

2. Geneza własności

Własność kwirytarna przysługiwała tylko obywatelom rzymskim. Przeniesienie własności wymagało działań formalnych angażujących innych obywateli. Zauważyć

należy, że tylko właściciel kwirytarny „mógł przez wyzwolenie nadać niewolnikowi stanowisko obywatela rzymskiego”[5]. Nowy podział bogactw przygotowuje nowy podział władzy[6], z drugiej strony umacnianie się pozycji politycznej danej warstwy społecznej sprzyja powiększaniu przez jej przedstawicieli stanu posiadania[7]. Osłabienie władzy państwowej często sprzyja obejmowaniu posiadania nad dobrami naturalnymi przez podmioty prywatne[8]. Własność prywatna wtedy zaś może być źródłem dobrobytu społeczeństwa, kiedy właściciele nastawieni są na służenie dobru ogółu. Takie idealistyczne czy wręcz naiwne podejście właśnie dlatego jest naiwne, że obywatele zbyt wiele wymagają od innych, nie zaś od siebie. Działalność dobroczynna nie powinna przecież obejmować tylko okazjonalnego pomagania potrzebującym, ale wymaga podejścia systemowego, stając się nie tylko codziennością, ale także zjawiskiem przenikającym sferę publiczną i prywatną.

Słowa, pojęcia czy idee oddalają się od swoich znaczeń i w zderzeniu z rzeczywistością przyjmują nowe kształty i treści. Uczenie się społeczeństw to nie tylko pamięć organizacyjna i wspólne doświadczenia historyczne, ale także system nauki – rozumianej zarówno jako mnożenie wiedzy ludzkości, jak też jako edukacja. Własność wiedzy specjalistycznej predestynuje do elitarności, z drugiej strony najlepszą edukację mają w wielu wypadkach osoby nie tyle najbardziej uzdolnione, co uprzywilejowane. Wiele argumentów przemawia za szerokim dostępem do dóbr kultury oraz do informacji o nich. Wśród tych argumentów pojawia się podkreślanie znaczenia dobra publicznego i konieczność istnienia związanej z tym dobrem własności publicznej[9]. Podobnie wiedza uważana jest za dobro, które powinno być dostępne szeroko. Tajność informacji może być uzasadniana na różne sposoby. Poglądy średniowieczne kojarzone są m.in. z ukrywaniem osiągnięć nauki. W niektórych krajach pojęcie względów bezpieczeństwa staje się pretekstem dla ograniczenia informowania o zjawiskach niezgodnych z wizją świata przedstawianych przez władzę. Komercjalizacja kultury prowadzi w wielu wypadkach do obniżania jej poziomu, a zatem niekiedy to mecenasi – w tym mecenas państwowy – powinni pełnić rolę oświeceniową i propagować dobro i piękno. Niestety, niski poziom moralny władzy jest tu niekiedy poważnym ograniczeniem.

3. Sfera prywatna i sfera publiczna

Sfera prywatna i sfera publiczna pięknie przeciwstawiane są sobie w języku angielskim w odniesieniu do zajmowania pozycji w wojsku, zatem *private soldier* wykonuje rozkazy, w przeciwieństwie do *officer*, który te rozkazy wydaje. Mamy tu oczywiście do

[5] K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973, s. 264-265; skoro zaś mowa o stanowisku, to obywatelstwo rozumieć możemy tu jako stanowisko służbowe czy też jako etat – co oczywiście także wiąże się z szeregiem skojarzeń nie tylko z pracą, ale także ze sferą publiczną i państwem.

[6] J. Baszkiewicz, *Wolność, Równość, Własność – rewolucje burżuazyjne*, Warszawa 1981, s. 120.

[7] A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 127.

[8] M. Hardt, A. Negri, *Rzecz-pospolita – poza własność prywatną i dobro publiczne*, Kraków 2012, s. 238.

[9] Z. Kobyliński, *Własność dziedzictwa kulturowego*, Warszawa 2009, s. 291.

czynienia z nawiązaniem do łaciny i do koncepcji rzymskich, symbolicznie ukazujących relacje prawa prywatnego i publicznego. Mimo że dziś w edukacji prawniczej w zakresie prawa rzymskiego podkreśla się znaczenie prawa prywatnego, to jednak to osoba wydająca akt administracyjny bliższa jest postaci oficera niż adresat tego aktu.

Falanga w starożytnej Grecji była jednym ze źródeł obywatelstwa. Broń kupowana była za własne pieniądze, a obrona kraju była jednym z głównych obowiązków obywatela. Własność broni, będącej symbolem siły i niezależności, wskazuje na gotowość obrony własnych interesów. Warstwy uprzywilejowane w wielu krajach kojarzone były nie tylko z posiadaniem ziemi, ale także z obowiązkiem dbałości o obronność kraju. Wysuwanie spraw takiej warstwy przed sprawy dobra kraju uznać możemy za objaw degeneracji państwa.

Jak wiadomo, kwestie służenia i posiadania władzy często przeplatają się ze sobą, a nawet niska ranga w szeregach władzy znajduje się ponad poziomem przyznanym szeregowym obywatelom. Feudalizm (zarówno w Europie, jak i np. w Japonii) opierał się zarówno na własności ziemi, jak i na służeniu swojemu suwerenowi, a jednocześnie rycerze czy samuraje nie tylko stali w hierarchii społecznej ponad chłopami, pracującymi na roli, ale niekiedy także mogli nawet pozbawić takie osoby życia. Czyż nie przypomina to systemu niewolniczego, gdzie pan posiada pracujące dla niego osoby na własność?

4. Skutki przynależności do form zorganizowanych

Osoby prawne mogą być traktowane jako rezultat pewnej umowy, przyjmującej istnienie odrębnego bytu danej osoby prawnej, ale pogląd o istnieniu konkretnych podmiotów bardziej jest rezultatem obserwacji rzeczywistości i uznawania faktycznego stanu rzeczy, w którym zorganizowane grupy jednostek działają jako całość. Jedną z cech obywatela starożytnej polis było posiadanie ziemi. Przynależność do spółdzielni czy do innych zrzeszeń może być postrzegana jako zjawisko analogiczne do obywatelstwa. Wiąże się z obustronnymi oczekiwaniami i wynikać może z określonych przesłanek. Osoby prawne mogą być właścicielami rozmaitych rzeczy, a niekiedy nawet prawa majątkowe decydują o możliwości przynależności do danych podmiotów, przykładowo członek spółdzielni niekiedy musi posiadać prawa do określonych nieruchomości. Własność w czasach pokoju i w sposób uczciwy najczęściej zdobywana jest za pieniądze. Kiedy właściciel parceli ogrodowej w ogródkach działkowych może mieć obniżoną składkę członkowską w zamian za udział w czynie społecznym, to obserwator może zastanowić się, czy jest to zachęta do działań na rzecz dobra ogółu i na rzecz dbania o własność wspólną, i czy pojawia się tu wymienność praw rzeczowych z pracą, czyli praca w pewien sposób opłacana.

Psychologiczne zjawisko zadowolenia z przynależności do ekskluzywnej organizacji dotyczy przede wszystkim osób, które mocno starały się o przyjęcie do tej organizacji. Zarówno osoby, które do danej organizacji nie należą, jak i osoby, które są jej członkami, ale nie musiały pokonywać trudności w celu zdobycia członkostwa, częściej

mogą mieć wobec takiej organizacji różne odczucia, od zachwytu, przez obojętność, aż do wrogości. Obywatelstwo z urodzenia może być prezentem lub ciężarem, najczęściej w zależności od cech konkretnego państwa, takich jak bogactwo czy poziom bezpieczeństwa. Nadanie obywatelstwa jest jak przyjęcie do klubu. Zjawisko znane jako kupowanie obywatelstwa najczęściej opiera się na inwestowaniu – czy to w przedsiębiorczość, czy to w nieruchomości.

Posiadanie czasu wolnego – pozwalające na interesowanie się sztuką czy nauką, ale także sprawami publicznymi – możliwe jest dzięki temu, że inni pracują, upodabniając się niekiedy do niewolników. Ale jeżeli dbanie o sprawy publiczne traktowane jest jako praca, to nie tylko rozwija w jednostce fachowość w sferze polityki, ale także pozbawia ją pasji. Sumienne wykonywanie pracy jest zaporą przed fanatyzmem, jeśli taka praca zostaje doceniona. Podział pracy wiąże się ze specjalizacją. Bycie politykiem wydaje się bardziej związane ze starożytnym pojęciem obywatela, kiedy dbanie przede wszystkim o własność bardziej cechuje biznesmena. Część obywateli zajmuje się biznesem – co sprzyjać może dobrobytowi ogółu albo tylko ich samych – a część działa w polityce – co może przyjmować postać bardziej zbliżoną do demokracji przedstawicielskiej albo do dyktatury partyjnej. Aktywność publiczna i gospodarcza powinny wiązać się nie tylko z nagrodami za działania pożyteczne, ale także z odpowiedzialnością za działania szkodliwe, a nawet samolubne. Bogactwo to zróżnicowanie. Ale jeśli istnieje ograniczona ilość dóbr, to być może lepiej ograniczać maksymalne rozwarstwienie majątkowe – czy to poprzez system podatkowy, czy to przez rozwijanie dobroczynności. Złożoność społeczeństwa i konieczność istnienia jakiegoś ośrodka decyzyjnego może prowadzić do ograniczania aktywności publicznej większości obywateli – a jeśli tej aktywności jest mało, to ludzie nie są w niej wprawieni i jakość tej aktywności staje się niższa – zatem być może rozwijać należy samorządność. Jednak ani najlepszy nawet system podatkowy, ani samorządność nie zdołają odpowiednio oddziaływać przy braku dbania o dobro ogółu[10]. W starożytnej Grecji obywatel mógł zostać niewolnikiem m.in. z powodu długów. Możemy tu dostrzec przeciwieństwo obywatela z niewolnikiem, lecz obywatela spośród reszty społeczeństwa wyróżniała także aktywność publiczna. Obywatele, którzy nie brali udziału w życiu publicznym, określani byli jako *idiotoi* (gr. ἰδιώτης).

W republice można uznać każdego obywatela za współwładającego, w monarchii władcę można uznać za jedynego obywatela. Rzeczpospolita – traktowana jako współwłasność – może być przeciwstawiana poddanej jednemu właścicielowi monarchii. Żelazne prawo oligarchii Michelsa skłania do wniosku, że faktycznie rządzą grupy, podobnie jak grupy są właścicielami. Marks podkreśla znaczenie klas społecznych zarówno w zakresie własności, jak i w zakresie praw politycznych. Zarówno z perspektywy władcy, jak i z perspektywy społeczeństwa, zwykle istnieć musi podział własności i podział obowiązków – pozwalający i nakazujący jednostkom zajmować się danymi sprawami i rzeczami, ponieważ ktoś musi się nimi zajmować[11].

[10] Zaznaczyć należy, że nawet najbardziej wzniosłe słowa nie wystarczą do przekazania istoty obywatelskości. Bardziej przykład niż mowa oddziałuje na jednostki.

[11] K. Trzciński, *Obywatelstwo w Europie. Idea i jej wyraz formalny w perspektywie historycznej*, „Studia Europejskie" 2002, nr 2, s. 62.

W zakładzie publicznym jednostka, dzięki podporządkowaniu się określonym regułom, może korzystać nie tylko z praw, ale także z rzeczy, a wręcz prawo korzystania z zakładu publicznego jest zjawiskiem łączącym prawa rzeczowe z prawami publicznymi. Jeśli państwo porównamy do zakładu publicznego, to uznać możemy, że obywatel, dzięki wykonywaniu przewidzianych przez prawo obowiązków, może liczyć na wykorzystanie majątku wspólnego również dla jego dobra, i że dzięki temu, iż wielu obywateli płaci podatki i pracuje na rzecz państwa, to jednostka znajduje się pod opieką służb medycznych, służb dbających o jej bezpieczeństwo, czy też że może korzystać z systemu edukacji czy z infrastruktury technicznej.

Zakończenie

Korzystanie z praw obywatelskich, podobnie jak korzystanie z własności, może przybierać formy samolubne albo uwzględniające interesy innych osób. Palenie różnych substancji, powodujące, że ludzie muszą wdychać szkodliwe produkty procesów spalania, jest z jednej strony przykładem braku dbałości o zdrowie współobywateli, a z drugiej strony opiera się często na tłumaczeniu, że dym zostanie rozproszony w ogromie powietrza, przez co bezpośrednia szkodliwość zostaje zmniejszona. Przypomina to brak szacunku dla spraw publicznych i niedostrzeganie własnego udziału w procesach społecznych. Człowiek prymitywny uznaje własność państwową za obcą czy nawet niczyją, zaś uczciwy obywatel dba o nią. Wzajemne oddziaływanie jednostki i społeczeństwa dotyczy również sfery poglądów. Ochrona społeczeństwa przed chaosem i destrukcją powinna opierać się na połączeniu szanowania poglądów z podpowiadaniem słusznych odpowiedzi. Pojęcie „ja" – określające autonomię jednostki – może być zestawione z różnymi formami językowymi, określającymi liczbę mnogą, takimi jak „my" – odnoszące się do wspólnoty obywatelskiej, ale także do związanego z obcością pojęcia „oni" czy też z uogólniającym, związanym ze stawianiem żądań (pisanym małą literą) „wy".

Własność i obywatelstwo mogą być postrzegane jako analogia. Prawa i obowiązki osoby zajmującej się rzeczą w pewnym sensie odpowiadają prawom i obowiązkom osoby zajmującej się sprawami publicznymi. Kodeksy cywilne są pomnikiem praw obywatelskich. Obywatelstwo jest przywiązaniem do państwa również w rozumieniu takim, w jakim właściciel jest przywiązany do własności. Tożsamość jednostki łączy w sobie wiele wymiarów dotyczących pracy, majątku czy też państwa. Poszanowanie własności innych osób charakteryzuje osoby cywilizowane, podobnie jak docenianie praw innych obywateli[12].

[12] A. Brownell Tirres, *Ownership Without Citizenship: The Creation of Noncitizen Property Rights*, „Michigan Journal of Race and Law" 2013, Vol. 1, s. 30.

Ownership and Citizenship

Abstract

There are many analogies between the concepts of ownership and citizenship. Both categories have their roots in the Antiquity, and are connected with political and economical systems. Ownership and citizenship are influenced by each other. Education is essential in building respect towards ownership and towards the rights of citizens.

Key words

ownership, citizenship, state, power.

Dr hab. Piotr Szreniawski – adiunkt ze stopniem dr. hab. w Katedrze Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji Instytutu Administracji i Prawa Publicznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Literatura

Baszkiewicz J., *Wolność, Równość, Własność – rewolucje burżuazyjne*, Warszawa 1981

Brownell Tirres A., *Ownership Without Citizenship: The Creation of Noncitizen Property Rights*, „Michigan Journal of Race and Law" 2013, Vol. 1

Hardt M., Negri A., *Rzecz-pospolita – poza własność prywatną i dobro publiczne*, Kraków 2012

Jeżewski J., *Administracja pod rządem prawa cywilnego. Z badań porównawczych nauki prawa administracyjnego*, „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego", Wrocław 1974

Kobyliński Z., *Własność dziedzictwa kulturowego*, Warszawa 2009

Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973

Kwaśnicki W., *Historia myśli liberalnej*, Warszawa 2000

Nowak L., *U podstaw teorii socjalizmu*, T. 1. *Własność i władza – o konieczności socjalizmu*, Poznań 1991

Sochacka A., *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987

Trzciński K., *Obywatelstwo w Europie. Idea i jej wyraz formalny w perspektywie historycznej*, „Studia Europejskie" 2002, nr 2

Zaleski Z., *Psychologia własności i prywatności*, Warszawa 2003